

Stefan Moysa

"Die Chance des Menschen - Gott genannt : was Vernunft und Erfahrung heute von Gott sagen können", Joseph Möller, Zürich-Einsiedeln-Köln 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/4, 238-239

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zasadniczy trzon wprowadzającego przewodnika koncentruje się wokół zagadnienia teologii jako „zadania naukowego”. Po ogólnych uwagach na temat naukowego charakteru teologii jako nauki, większą część wprowadzających uwag i praktycznych ćwiczeń odnosi się do ukazania problematyki i metod pracy w poszczególnych dyscyplinach teologicznych, poczynając od nauk biblijnych, poprzez historię Kościoła, teologię fundamentalną, dogmatyczną, moralną, do teologii praktycznej jako „pedagogiki religii”.

Na podkreślenie zasługuje zamierzony przez autorów i w przystępny sposób realizowany cel publikacji, a mianowicie budzenie zainteresowania, ukazanie problemu i naprowadzenie na właściwe szukanie odpowiedzi przy pomocy odpowiednich metod naukowego uprawiania teologii w myśl zasad krytycznego myślenia.

ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa

Joseph MÖLLER, *Die Chance des Menschen — Gott genannt. Was Vernunft und Erfahrung heute von Gott sagen können*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1975, Benziger Verlag, s. 328.

Mimo że niektórzy filozofowie, a nawet teologowie proklamowali już „śmierć Boga”, pytanie o Niego nie ustaje i stawiane jest w kontekście współczesnej kultury z nie mniejszą ostrością niż dawniej. Autor stawia sobie za cel przedstawienie syntezy tych poszukiwań, głównie z filozoficznego punktu widzenia, przy czym od razu trzeba powiedzieć, że synteza ta jest samodzielna i szereg rzeczy naświetla w sposób nowy.

Po dobrym szkicu historycznym przedstawiającym istotę tego, co bardziej znani filozofowie zachodni powiedzieli o Bogu, autor przechodzi do dialektyki pytania o Boga. Analizuje przy tym szczegółowo zarówno wszystkie ważniejsze trudności przeciw istnieniu Boga, jak też niemożliwość udowodnienia tezy o Jego nieistnieniu. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym wnikliwa krytyka teorii, według której człowiek wytwarza Boga jako absolut urzeczywistniający swoje niespełnione pragnienia. Teoria ta zapoznaje zasadniczą różnicę między poznaniem zmysłowym a umysłowym. Poznanie zmysłowe jest niezdolne do wytworzenia przedmiotu religii, jakim jest Bóg. Przedmiot religii jest bowiem z czysto fenomenologicznego punktu widzenia całkowicie nieporównywalny z innymi przedmiotami ludzkich postaw i działań.

Wszelka problematyka poznania Boga, a w szczególności dowody na Jego istnienie, jest naznaczona myśleniem dialektycznym. Dowody te, które nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, kim Bóg jest sam w sobie i spowodować religijne Jego uznanie, wskazują jednak na nieskończoność Bytu i z istnienia bytów skończonych wnoszą o konieczności istnienia Bytu nieskończonego.

Najbardziej istotną dla całej książki jest jej część czwarta mówiąca o tym, co rozum i doświadczenie mogą o Bogu powiedzieć. Rozum ludzki w swoim pytaniu o Boga stoi również wobec dialektycznych przeciwieństw. Musi bowiem starać się wytłumaczyć to, co przeżywa wielu ludzi współczesnych, a mianowicie nieobecność Boga w życiu czyli tajemnicę Boga ukrytego przy równoczesnej Jego intymnej obecności. Przed podobnym zagadnieniem stoi rozum w sprawie transcendencji Bożej, która jest równoczesna z Jego immanencją. Dalej przedmiotem analizy jest Bóg jako Duch, tajemnica, jako osoba, Bóg wieczny, a zarazem zawsze przychodzący.

Można powiedzieć, że autor jest najbardziej sobą, przedstawiając rolę doświadczenia w poznaniu Boga. Möller nie uważa, aby istotne było tutaj przeżycie Boga jako potężnego Władcy w sposób niejako odczuwalny. Bóg jest doświadczany we wszelkim dobru czynionym bezinteresownie, w uczciwości i prawości, w cierpieniu i konieczności śmierci jako granicznego doświadczenia człowieka. W sposób swoisty można również doświadczyć Boga w pragnieniu szczęścia, w oczekiwaniu i cierpliwości oraz w nadziei, która należy do struktury bytu człowieka.

Ostatnia wreszcie część książki poświęcona jest pierwiastkowi bosko-ludziemu w rzeczywistości. Wcielenie Boga uważa autor za czynnik mogący przezwyżyć wszystkie dialektyczne przeciwieństwa ukazujące się w myśleniu o Bogu.

W zamiarze autora książka ma być jedynie pewnego rodzaju rozważaniem filozoficznym. W rzeczywistości jest czymś więcej. Erudycja filozoficzna nie przeszkadza bowiem autorowi, aby pójść śladami także teologii i zająć w niektórych sprawach wyraźnie chrześcijańskie stanowisko, chociaż bez powołania się na źródła Objawienia. Szczytowym osiągnięciem książki jest głębokie zrozumienie religijnej sytuacji współczesnego człowieka i jego poszukiwań Boga. Rozwiązania, które podaje autor, trafiają głęboko w przekonania dzisiejsze i mogą być dużą pomocą nie tylko dla lepszego poznania zagadnienia, ale przede wszystkim dla religijnego przeżycia. To czyni książkę jedną z najbardziej wartościowych pozycji, które ukazały się ostatnio w dziedzinie poszukiwań Boga.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Der Name Gottes, wyd. Heinrich von STIETENCRON, Düsseldorf 1975, Patmos—Verlag, s. 260.

W licznych środowiskach można dzisiaj zauważyć ożywienie zainteresowań religioznawczych. Chociaż wielu chrześcijan patrzy na nie niechętnie obawiając się, zresztą słusznie, aby nie zagroziły one ich wierze, niemniej praktyka wykazuje, że przeciwnie przez refleksję dopomagały one często do pogłębienia tejże wiary. Aby więc tym zainteresowaniom odpowiedzieć uniwersytet w Tybindze zorganizował cykl wykładów na temat imienia Bożego w różnych religiach i kulturach, z którego sprawę zdaje obecna książka.

Dochodzą w niej do głosu religie starego Egiptu, Indii, Chin, gnostycyzm i manicheizm, islam, obecne religie afrykańskie i indonezyjskie. Naturalną jest rzeczą, że autorzy poświęcają szczególną uwagę objawieniu judeo-chrześcijańskiemu poruszając w czterech artykułach kolejno następujące sprawy: imię Boże w Starym Testamencie, nazwy Chrystusa w pierwotnym chrześcijaństwie, wpływ rzymskich tytułów cesarskich na nazwy chrześcijańskie oraz najbardziej teologiczny temat opracowany przez Walter Kasperra: imię i istota Boża.

Poszczególne sprawozdania zawierają bogaty materiał faktograficzny, który niepodobna przedstawić w skrócie, trzeba się więc zatrzymać nad pewnymi sprawami ogólnymi, które z chrześcijańskiego punktu widzenia wzbudzają większe zainteresowanie. Wpierw, jeżeli chodzi o samo imię Boże, Burckhard Gladig stwierdza istnienie zasadniczej różnicy między politeizmem a monoteizmem. W tym pierwszym nadawanie różnych imion bóstwom pochodziło z potrzeby personifikacji pewnych przymiotów. Tam jednak, gdzie te przymioty są umieszczone w jednym absolutie, imię staje się zbędne, Bóg jest niewypowiedziany, tak jak to zauważył pewien kierunek teologiczny wśród ojców Kościoła, zwany teologią negatywną.

Objawienie imienia Bożego w Starym Testamencie, jak stwierdza Hartmut Gese, nie ma związków z imieniem Boga w innych religiach, nawet najbliższych sąsiadujących z Izraelem. Wyrażenie z Księgi Wyjścia 3, 14, tłumaczy autor przez „Okazuje się jako ten, który się okaże”. A zatem nie imię wyznacza Boga, ale On je przyjmuje w pełnej wolności i suwerenności. To imię ostatecznie oznacza udzielanie się Boga nie tylko Izraelowi, ale w przyszłości całemu Ludowi Bożemu.

Tę samą sprawę podejmuje Walter Kasper w wyżej wspomnianym artykule. Biblijne objawienie imienia Bożego spotkało się z filozofią helleni-